Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 25 czerwca 1937 r. | Nr. 26

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".
(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Staraniem organizacyj syjonistycznych w Tarnowie odbędzie się we wtorek dnia 29 bm. o godz. 12 w poł. w Nowej Synagodze

uroczyste nabożeństwo żałobne

w rocznicę zgonu dra TEODORA HERZLA i CH. N. BIALIKA

z udziałem tow. dra D. BULWY z Krakowa, oraz kantora p. Rosenblatta i chóru pod batutą dyr. p. Künstlera

JOACHIM NEIGER

Gorejący krzak

(W rocznicę zgonu błp. dra Teodora Herzla)

Wielkie wydarzenia historyczne jeszcze przed nadejściem rzucają swe cienie, zwiastujące ich przybycie. Częstokroć niektóre zjawiska życiowe są dla nas niezrozumiałe. Dopiero jakiś wielki fakt historyczny, który po nich następuje wyjaśnia zagadkę tych zjawisk. Wówczas dopiero dowiadujemy się, że owe rzekomo tajemnicze zjawiska były tylko cieniami tego wielkiego wydarzenia historycznego, poprzedzającymi jego nadejście.

Podobne paradoksy psychologiczne istnieją również w indywidualnym życiu ludzi. Wiemy, że istnieje t. zw. przeczucie. Człowiek przeczuwa nadejście ważnych wydarzeń w swym życiu. Takie „przeczucie" istnieje również w życiu zbiorowym, w życiu narodów, w historii ludzkości.

Przeczucie exodusu Żydów z Egiptu objawiło się Mojżeszowi w postaci płonącego krzaku. W swej proroczej wizji, Mojżesz widział odosobniony krzak, ogarnięty płomieniem i nieulegający zniszczeniu. I zrozumiał Mojżesz, że w zjawisku tym mieści się dlań ważna misja, że wskazuje się mu drogę do heroicznych czynów, które mają przygotować naród do nadchodzących wydarzeń.

Zrozumieć te historyczne „przeczucia" mogą jedynie wybrańcy losu. Jedynie wielkie indywidualności odczuwają w obliczu takich proroczych wizyj potrzebę dokonania wielkich czynów, szukania nowych idei i nowych dróg.

Wojna światowa była niewątpliwie wielkim wydarzeniem historycznym, którego cienie zwiastowały jego nadejście. Przyszły historyk z pewnością znajdzie w historii z okresu przedwojennego owe cienie, owe „przeczucie", które wybitnym jednostkom miały służyć za memento, by się przygotowywały do wielkiego wydarzenia, do nadchodzącej wojny światowej.

Dla narodu żydowskiego wojna światowa była potężnym kotłem, w korym cała jego przeszłość i przyszłość uległy gruntownemu przeobrażeniu. W czasie wojny wielkie wartości duchowe zostały zniszczone, inne zaś stworzone. Liberalizm i demokracja, humanitaryzm i kultura zostały odnośnie do Żydów zupełnie zniesione. Natomiast powstała dla prześladowanego i gnębionego narodu żydowskiego nadzieja narodowego wyzwolenia i uzyskania samodzielności państwowej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to epokowe wydarzenie rzuciło naprzód swe cienie, że przed wybuchem wojny światowej ukazał się „płonący krzak" który dla wybitniejszych jednostek miał być bodźcem do wielkich czynów, do odpowiedniego przygotowania siebie i całego narodu do nadchodzących zmian.

I istotnie. Ponure cienie ukazały się na horyzoncie życia żydowskiego. Poważne memento dla żydostwa mieściło się w procesie Dreyfusa, który w ćwierćwiecze przed wojną światową wstrząsnął całym światem kulturalnym. Proces Dreyfusa był właśnie owym „płonącym krzakiem", w którym wybitne jednostki winne były przewidzieć nadchodzące załamanie się humanitaryzmu i oświecenia. Załamania się wielkich zdobyczy rewolucji francuskiej należało się dopatrywać w tym, że w tej samej Francji, która obwieściła światu naukę o wolności, równości i braterstwie, prześladowano człowieka z powodu jego pochodzenia żydowskiego, a hasłem ulicy było: á bas les juifs. Wybrańcy narodu winni byli to przewidzieć i naród odpowiednio przygotować.

Wśród 15 milionowego narodu żydowskiego znalazł się tylko jeden jedyny dr Herzl, który ujrzał „płonący krzak" i swymi proroczymi oczyma przewidział dalszy bieg wypadków. On jedyny przeczuwał nadchodzącą zawieruchę i tylko On zrozumiał, że należy pomyśleć o dachu nad głową na wypadek, kiedy cyklon zmiecie z powierzchni ziemi szałasy golusowe. I Herzl sam się obciążył troską o los całego narodu. Bez niczyjej pomocy przystąpił do wielkiego dzieła.

W odpowiednim czasie Herzl stworzył organizację syjonistyczną. Sam przeorał glebę, na której wyrosła później Deklaracja Balfoura, która daje obecnie narodowi żydowskiemu słodki owoc narodowego, kulturalnego i gospodarczego rozkwitu w Erec Israel.

Teodor Herzl był darem Bożym dla narodu żydowskiego w najniebezpieczniejszej epoce swych dziejów. Teodor Herzl spełnił swą misję. Przywrócił narodowi żydowskiemu wiarę w swą przyszłość i dlatego Jego pamięć żyje wiecznie.

Dr I. SCHWARZBART

Choćby i zginąć, byle — demokratycznie!

Zgoda na to: reprezentacja narodu, wybrana na podstawie powszechnych i równych, bezpośrednich i tajnych wyborów wyposażona jest formalnie możliwie najsilniejszym autorytetem. Wobec takiej reprezentacji nie może przyjść jakieś ugrupowanie polityczne czy stowarzyszenie gospodarcze i oświadczyć: to nie jest reprezentacja narodu, bo ja jej nie wybierałem.

Ale jak zmusić poważne stronnictwo X, czy Y, które nie chce zgodzić się na takie wybory? Jeśli państwo przeprowadza wybory n. p. do parlamentu, to ostatecznie — bojkot wyborów przez to lub owo ugrupowanie jest formalnie obojętny. Parlament mimo to będzie miał moc ustawodawczą, a organy wykonawcze muszą wolę jego przeprowadzić w życie, obywatele muszą słuchać, bo w przeciwnym wypadku jest na opornych sankcja. — Ale jak zmusić — do dobrowolnych wyborów? Jest na to jeden jedyny sposób: spopularyzować ideę wyborów tak silnie, a społeczeństwo tak bez reszty porwać dla tej myśli, aby także członkowie stronnictwa, którego kierownictwo bojkotuje wybory, w wyborach wzięli udział wbrew zakazowi kierownictwa. Innymi słowy: jeśli n. p. Bund nie chce, po prostu nie chce z przyczyn „zasadniczych" brać udziału w reprezentacji żydowskiej razem z — „burżujami", to trzeba — bundowców zrewoltować przeciw Bundowi. Jeśli np. Aguda ma awersję do wyborów powszechnych, powiedzmy — dlatego, że nie chce udziału kobiet albo nie chce na froncie wewnętrznym „sekularyzować" życia społecznego, albo po prostu dlatego, że się „boi" — to trzeba dopuścić szturm propagandowy do jej organizacji, porwać za sobą jej członków i odizolować kierownictwo, ażeby pozostało z — lokalem swoim bez organizacji.

Innej drogi nie ma. Ale czy droga ta jest możliwą? Można z peryferii organizacji takiej oderwać fragmenty, ale przecież żaden realistycznie myślący polityk Poale Syjonu czy Centralnego Komitetu syjonistycznej organizacji krajowej b. Kongresówki na chwilę się nie łudzi, że taka droga jest możliwą w stosunku do organizacyj — mających swoją tradycję, swój mniej lub więcej ustalony zasięg wpływów, swój aparat, splot interesów, swoją — siłę bezwładności.

Więc — pozostaje tylko jeszcze druga droga: czekać, wychowywać, przemieniać opornych od dołu, zwolna — latami, przez dziesiątki lat, o ile przypadkiem nie zajdą jakieś wstrząsy, które czasami w mig zmieniają mentalność i nastawienie pewnych ugrupowań.

A tymczasem nad głowami społeczeństwa żydowskiego przeciąga burza. Nad głowami — demokratów i „reakcjonistów", nad Bundem tak samo jak nad Agudą, nad zrzeszeniami gospodarczymi, jak nad politycznymi. Burza drwi sobie z wszelkich doktryn, nie zatrzymuje się ani przed lewicą ani przed prawicą, ani przed redakcją „Hajntu", ani „Dos Naje Wort", nie czyni żadnej różnicy między burżujem a proletariuszem, tylko smaga wszystkich, całe społeczeństwo żydowskie, od zewnątrz stwarza się z nas — jedność. Jedność od wnętrza staje się pod tym naciskiem — logiczną koniecznością. Oczywiście, że jedność sama przez się nie jest żadnym celem w sobie. Jedność ma tylko wtedy sens społeczny, jeśli jest drogą do skoordynowania samopomocy i walki obronnej, jeśli ułatwia uzyskanie maksymalnych rezultatów względnie największą oszczędnością i zbieżnością wysiłków. Jedność dekoratywna nie jest nam potrzebną. Rozchodzi się przecież o to, aby uaktywnienie wewnętrznej wymiany sił przez jedność stało się możliwe. „Reprezentacja" jest dopiero drugim celem — jedności. — Formalny tytuł do występywania na zewnątrz w czyimś imieniu, to sprawa ważna, ale — nie najistotniejsza. Punkt ciężkości sprawy leży w porozumieniu.

Tymczasem, co się dzieje u nas? Zupełne odwrócenie ważności spraw. Zamiast kłaść nacisk na porozumienie, zużywamy siłę na walkę co do tytułu do reprezentowania społeczeństwa żydowskiego. Zamiast szukać łącznej drogi i wysiłków, głowimy się nad — formą dojścia do skutku reprezentacji.

Droga demokratyczna jest najlepsza. Zgoda. Ale jeśli ona w tej chwili nie jest możliwą, jeśli powszechne zorganizowanie wyborów demokratycznych natrafia na trudności, to czy z tego wynika, że trzeba porzucić drogę porozumienia innego.

Przecież to jest demagogiczne samooszukiwanie się, jeśli niektóre ugrupowania twierdzą, że tylko Kongres demokratyczny uratuje żydostwo. Fraszka! Przypuśćmy, że mamy już Kongres, przy którym całe społeczeństwo brało udział. Przypuśćmy najidealniejszy, po prostu abstrakcyjny wypadek. Przypuśćmy, że z takiego Kongresu wybrano proporcjonalnie — Reprezentację, Egzekutywę, Radę etc.

Kto przeszkodzi pojutrze syjonistom, czy Agudzie, Bundowi, czy Poale Syjonowi z jakiegokolwiek bądź powodu wystąpić z takiej Reprezentacji, odwołać się do własnego stronnictwa, uzyskać zatwierdzenie — również demokratyczne tego kroku i w ten sposób zgruchotać tytuł do demokratycznego reprezentowania narodu. — Jest łudzeniem się, jeśli się przypuszcza albo wmawia w społeczeństwo, że w demokratycznym charakterze reprezentacji leży — istota i znaczenie jedności.

Może istnieć trwała jedność bez demokratycznych wyborów i krucha mimo demokratycznych wyborów, bo w dobrowolnej formacji, żadnym przymusem nie obwarowanej — zawsze najważniejszym momentem będzie porozumienie. Dwukrotnie — demokratyczne zjazdy ogólnych syjonistów z całej Polski wybierały Rady naczelne, stuprocentowo demokratyczne i dwukrotnie rozpadały się one i rozklejały, bo — brakło porozumienia szczerego od wnętrza i oczywiście — przymusu z zewnątrz. A to było przecież jedno ugrupowanie, przynajmniej z nazwy — jedno! A cóż dopiero, gdy chodzi o Reprezentację całego żydostwa, o konglomerat partyj, egocentrycznych, przekornych, bez tradycji współpracy narodowej, zawsze luzem idących.

Czy w takim zrzeszeniu — istotną jest rzeczą, w jaki sposób ono doszło do skutku, czy też fundamentem jest porozumienie i dobra wola?

I z tego punktu widzenia — szereg ugrupowań, w obliczu katastrofy żydostwa polskiego, w obliczu piekących zagadnień dnia dzisiejszego i jutrzejszego, widząc bezpłodność wysiłków o — natychmiastowe zwołanie Kongresu demokratycznego, nie wyrzekając się kontynuowania tych wysiłków o zorganizowanie Kongresu — doszło do przekonania, że trzeba pod rygorem stoczenia się w przepaść — znaleźć porozumienie na innej drodze — nie demokratycznej.

Któż to wie lepiej od nas samych Żydów, jak piekielnie trudno jest wśród nas doprowadzić do porozumienia nawet w obliczu takiej sytuacji, w jakiej się obecnie znajdujemy.

I wysiłek ten udał się na znacznym, bardzo znacznym odcinku społeczeństwa żydowskiego, objął ugrupowanie tak ekskluzywne i trudne jak Aguda. Trzeba było wysiłek ten rozszerzyć, uczynić możliwie powszechnym, ażeby jak najprędzej dojść do wspólnej pracy i z tych podstaw drogą wzajemnego zaufania przejść do — demokratycznego Kongresu.

Ale co się stało zamiast tego? Rwetes! Świat się wali! „Fałszywa reprezentacja". Rozpoczął się taniec szyderstw, cynizmu i wyzwisk. Demokracja, demokracja. Na całych szpaltach tylko demokracja. Jak gdyby ona — była balsamem na wszystko. Na Brześć, na Mińsk Mazowiecki, na zniszczone egzystencje, na groźbę ograniczenia naszych praw politycznych.

Podkreślamy jeszcze raz: wolimy Reprezentację, wybraną z demokratycznych wyborów. Ale nie jesteśmy skostniałymi doktrynerami. W walce o doktrynę nie chcemy utopić — życia. Mamy dosłownie — pętlę na szyi. W takiej chwili o to chodzi, aby pętlę rozerwać, a nie o to, aby ją rozerwać koniecznie — demokratycznie. Ważniejszymi są nam: istotne porozumienie, szybsze porozumienie, rychlejsza współpraca niż — czekanie na to, aż — Bund raczy pójść do wyborów albo aż „Aguda" stanie się demokratyczną!

Dr A. CHOMET

W obliczu XX Kongresu

1

XX Kongres syjonistyczny zaprzątnięty będzie niewątpliwie zagadnieniami wielkiej polityki syjonistycznej, która w dziejowej i przełomowej dla narodu żydowskiego chwili, ma wskazać drogę do dalszej walki o pełne wyzwolenie i odbudowę Ojczyzny w Erec Izrael. Ale ta wielka polityka syjonistyczna choć swą wagą zaciąży na wszystkich problemach związanych z aktualnymi koniecznościami naszej konstruktywnej pracy syjonistycznej, nie powinna wpłynąć na nasze światopoglądowe podejście do całego kompleksu zadań syjonistycznych. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że teraz dopiero po jakiejkolwiekbądź decyzji Angielskiej Komisji Królewskiej — ujawni się historyczna rola Herzlowskiej Organizacji syjonistycznej, której zadaniem będzie właśnie organizować i prowadzić naród żydowski do dalszej walki o pełną realizację syjonizmu. I na długie jeszcze lata będzie organizacja syjonistyczna instrumentem regulującym proces Odbudowy Erec Izrael w rozciągłości odpowiadającej naszym prawom historycznym i zgodnej z naszymi potrzebami życiowymi, jako naród odbudowującym swą Ojczyznę na własnej Ziemi swych praojców.

2

Ogólny syjonizm nie może tego procesu odbudowy pozostawić swojemu biegowi. Nie chcemy, by w ogniu wielkiej polityki syjonistycznej spłonął cały dorobek naszej dotychczasowej pracy, tak na polu krystalizacji ideowej jak i konsolidacji organizacyjnej. Chcemy, by ogólny syjonizm stał się faktycznie tą siłą, któraby wyznaczała formy społeczno-ustrojowe państwa żydowskiego w Erec Izrael — które sami tworzymy i budujemy. Chcemy, by Palestyna budowała się na zasadach światopoglądu ogólno-syjonistycznego, będącego wyrazem interesów całego narodu. Nasze ideologiczne podstawy są już jasno i wyraźnie sformułowane. Są one ujęte w program Związku Światowego ogólnych syjonistów i czekają tylko na realizację.

3

Jak przystąpić do realizacji ogólnego syjonizmu? Jest to problem przede wszystkim organizacyjny. Nic nie pomogą najsłuszniejsze postulaty, jeżeli nie wykraczają one po za ramy frazeologii partyjnej. Bo każde hasło nierealizowane staje się i pozostaje tylko frazesem. Takim n. p. frazesem stało się nasze hasło o konieczności stworzenia funduszu „Keren Haowejd Hacijoni". Lewicowi przywódcy syjonistyczni wygłaszają wprawdzie ogólno-syjonistyczne mowy — ale z całą świadomością i wyrachowaniem kierują budownictwem syjonistycznym w myśl wskazań i założeń swego programu partyjnego.

Zresztą nie tylko my to stwierdzamy. Ostatnio ukazał się na łamach „Haarec", a więc dziennika palestyńskiego, będącego trybuną zjednoczenia ogólno-syjonistycznego z pod znaku grupy „A" — artykuł Michaela Grubera, w którym tenże omawiając istotę ogólnego syjonizmu i jego zadania, skarży się że „organizacja jest u nas wadliwą pod każdym względem" — bo „brak nam ambicji partyjnej".

„Jest zasadą — pisze autor tegoż artykułu — że każda partia dba o wzmocnienie swych pozycyj, popularyzowanie swych haseł. U nas tego nie ma. Przywódcy i członkowie mają szerokie serca. Troszczą się przede wszystkim o sprawy ogólnego ruchu, biorą na siebie liczne obowiązki ogólno-narodowe i karygodnie zaniedbują siłę, na której się opierają. Naszych towarzyszy znajdziecie we wszystkich komitetach i komisjach Funduszu Narodowego i Keren Hajesod, przeprowadzają różne akcje — słowem, są pierwszymi w spełnianiu obowiązków, ale ostatnimi w przyjmowaniu korzyści. Charakterystyczne i tragiczne wprost są ciągłe głosy i żale robotników ogólno-syjonistycznych, rolników narodowych, inteligencji i t. d. — na temat stałego pokrzywdzenia i wyróżnienia na ich niekorzyść — ale ich głosy — to głosy wołające na puszczy. Nie ma nikogo, któryby stanął w ich obronie, nie ma nikogo, któryby o nich walczył. To też rozczarowują się, jeden wcześniej, a drugi później. Serca napełniają się goryczą, widząc, jak inne partie wykazują żywe zainteresowanie dla swych członków. W końcu stopniowo oddalają się od nas. Wierne i sumienne siły, wielkie talenty i możliwości idą na marne z powodu karygodnego niedbalstwa, z powodu braku zainteresowania losem starych i nowych imigrantów".

Tak pisze progresywny „Haarec". Umyślnie też zacytowaliśmy głos reprezentujący kierunek grupy „A" w ogólnym syjoniźmie, która przecież dotychczas dość bezkrytycznie ustosunkowywała się do rzeczywistości palestyńskiej, zadawalniając się samą frazeologią bez podkreślania konieczności podjęcia pracy dla tworzenia i rozbudowy własnych pozycyj w Erec Izrael.

Dodajmy jeszcze uchwały, które zapadły na ostatniej, odbytej przed kilku dniami konferencji ogólnych syjonistów grupy „A" w Palestynie — a nabierze dopiero wagi i znaczenia nasze dotychczasowe wołanie i upominanie się o czyny realizacyjne. Zawsze bowiem podkreślaliśmy, że jak długo nie rozpoczniemy w Erec Izrael pracy realizacyjnej, tak długo nie uzyskamy wpływu na bieg naszego życia żydowskiego w Erec i tak długo proces o regenerację narodową odbywa się wbrew naszym ideowym założeniom. Teraz na konferencji ogólnych syjonistów grupy „A" w Palestynie domagano się wystąpienia na XX Kongresie Syjonistycznym z krytyką Egzekutywy za dopuszczenie partyjnego wychowania w szkołach żydowskich. Ostro też skrytykowano teraz Histadrut za uszczuplenie możliwości pracy robotników z obozu ogólno-syjonistycznego, skrytykowano Agencję żydow-

Staraniem Organizacji Ogólno-Syjonistycznej w Tarnowie odbędzie się w SOBOTĘ dnia 26 czerwca 1937 r. o godz. 3·15 po poł. na boisku szkoły Barona Hirscha, ul. Topolowa

III. doroczna rewia młodzieży ogólno-syjon.

z udziałem Wiceprezesa A. C., Prezesa Światowego Związku Ogólnych Syjonistów dra I. SCHWARZBARTA

z następującym programem:

1) Uroczysty raport organizacji młodzieży „Bnej Syjon", ŻTGS. „Samson", „Hanoar Hacijoni" i „Akiba" – 2) Przemówienie tow. dra A. CHOMETA i rozdanie nagród zasłużonym ogólnym syjonistom – 3) **Referat tow. dra I. Schwarzbarta n. t. „Naród żydowski na przełomie swych dziejów"**

SYJONIŚCI! JAWCIE SIĘ MASOWO!

ską za niedopuszczenie do zwiększenia udziału stanu średniego i samodzielnych rolników w odbudowie Palestyny, domagano się zwiększenia udziału ogólnych syjonistów w przyszłej koalicji i zapewnienia większego wpływu ogólnych syjonistów na ruch syjonistyczny.

Krytyka i żądania wzięte z uchwał powziętych na konferencjach ogólnych syjonistów należących do Związku światowego. Dawno już żądaliśmy zwiększenia wpływu ogólnego syjonizmu na życie żydowskie w Palestynie. My jednak chcemy, by nasze postulaty nie pozostały tylko deklaracjami i rezolucjami. By stać się siłą, by zwiększyć wpływ ogólnego syjonizmu na życie palestyńskie, na proces Odbudowy — musimy znaleźć ścisły związek z życiem codziennym mas żydowskich w Erec Izrael. I dlatego rozbudowujemy Irgun robotników ogólno-syjonistycznych — którego celem skonkretyzowanym przez kierownictwo Związku światowego ogólnych syjonistów jest: 1) wstrzymanie asymilacji ideowej robotników ogólnosyjońskich, wstępujących do Histadrutu. 2) pogodzenie pracy z kapitałem w myśli zasad ogólno-syjońskich programu Związku. 3) zorganizowanie robotnika ogólno-syjońskiego i walka o jego prawa do pracy w Palestynie. 4) Stworzenie z niego siły, aby mógł wpłynąć na ideologię polityczną robotnika w duchu zasad ogólnego syjonizmu.

Irgun jest tylko jednym z tych czynników, które mogą wpłynąć na proces Odbudowy Palestyny w myśl ideologii ogólno syjonistycznej. Irgun jest jednym z czynników najistotniejszych. A jednak Irgun ten liczy dopiero 3000 zorganizowanych robotników i musi ciężko torować sobie drogę, mimo przeszkód, mimo obojętności ze strony organizacji ogólno-syjonistycznej, tak w Palestynie jak i w golusie, która Irgunowi żadnej nie udziela pomocy i poparcia.

A w końcu rzecz najważniejsza. Ruch ogólnosyjonistyczny nie jest tylko zagadnieniem aktualnym – jest bowiem również i zagadnieniem ustrojowym przyszłej Palestyny.

Nie jesteśmy bowiem syjonistami certyfikatowymi. Jesteśmy –jak to określił sędziwy Usyszkin w jednej ze swych ostatnich mów w Palestynie – syjonistami dwóch tysiącleci. Chodzi o najgłębszą treść naszego bytu narodowego, o stworzenie takich form ustrojowych, któreby gwarantowały rozwój i trwałość budującego się państwa żydowskiego w Erec Israel.

Dlatego jesteśmy przeciw walce klasowej w Palestynie — bo ona dzieli naród na dwa wrogie obozy. Dlatego podnosimy postulat prymatu interesu ogólno-narodowego do rzędu podstawowego założenia ideologii ogólno syjonistycznej Dlatego ugruntować chcemy współżycie nowej społeczności żydowskiej w Erec Izrael na zasadach sprawiedliwości społecznej, która zdolną jest skupić cały naród do wielkich wysiłków moralnych i materialnych. Dlatego nie chcemy rezygnować z Wielkiego Syjonizmu i dlatego wraz z Usyszkinem wołamy: „Nie zezwolimy zamienić naszej tęsknoty, tęsknoty wszystkich pokoleń na przedmiot handlu".

HELENA STURM ZYGMUNT BRODHEIM
zaręczeni
Tarnów, w czerwcu 1937
(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Z okazji zaślubin p. Izraela Götzlera z p. Miną Holländerówną z Oświęcimia składa serdeczne gratulacje nowożeńcom i rodzicom

Personel firmy W. Götzler w Tarnowie

Z okazji zaślubin p. Izraela Götzlera z p. Miną Holländerówną z Oświęcimia serdecznie gratulują nowożeńcom i rodzicom

M. Seidenowie

ברכת מזל - טוב חמה למר זאב גצלר לנשואי בנו מר ישראל את מרת מינדל הולנדר מאושוינצים.

איזיק ורובל

לרגלי נשואיה של מגר׳ גינה שטרקמן את מר מגר׳ יצחק פריש שלוחות בזה ברכת מזל-טוב חמה לזוג הנשואין ולהוריהם מאת קן „הנוער הציוני" בטרנוב

Z okazji zaślubin p. mgr Giny Starkman z p. mgr Izakiem Frischem serdecznie gratulują nowożeńcom i rodzicom

H. Ederowie

Z okazji zaręczyn Hani Lichtig z p. M. Malawerem serdecznie gratulują i dużo szczęścia życzą

Bugajerowie

Bez wyborów

Organizacja ogólno-syjonistyczna, wychodząc z założenia, że obecna sytuacja polityczna w Palestynie, jak również i tragiczne położenie żydostwa polskiego, wymagają skoncentrowania wszystkich sił syjonistycznych dla obrony podstawowych praw i interesów narodu żydowskiego, a uniknięcia wewnętrznych tarć, zwróciła się do wszystkich frakcji syjonistycznych z propozycją przedsięwzięcia kroków, któreby pozwoliły uniknąć zaostrzonej walki wyborczej.

Frakcje syjonistyczne Hitachdut, Poalej Syjon i Haszomer Hacair, uznając inicjatywę powyższą za odpowiadającą powadze chwili i wychodząc z założenia, że koncentracja wszystkich sił syjonistycznych dla walki o aliję i dla odparcia politycznego niebezpieczeństwa, grożącego sprawie syjonistycznej, jest obowiązkiem syjonistycznym, zgodziły się na przedłożoną propozycję.

Organizacja Mizrachi oświadczyła: Ogólna obecna sytuacja polityczna, a w szczególności projektowany przez rząd angielski plan podziału Palestyny stanowi niebezpieczeństwo, które wymaga konsolidacji i koncentracji wszystkich odłamów organizacji syjonistycznej dla obrony zagrożonych naszych praw. Biorąc pod uwagę, iż walka wyborcza i połączone z akcją tą rozognienie namiętności partyjnych przyczynić się może do rozluźnienia spoistości naszego Ruchu w tej poważnej i decydującej chwili org. Mizrachi zgadza się na przedłożoną propozycję.

Wszystkie powyższe ugrupowania wyraziły zgodnie przekonanie, że porozumienie w sprawie wyborów wpłynie na przyszłe ukształtowanie się zadawalniających stosunków we wszystkich instytucjach syjonistycznych w duchu wzajemnego porozumienia.

W związku z powyższym zostały zgłoszone listy kandydatów, zawierające tylko tyle nazwisk, ile delegatów wybiera zach. Małopolska i Śląsk. To też zgodnie z regulaminem wyborczym odpada akt wyborczy, a zgłoszeni kandydaci uważani są za delegatów na Kongres.

Wybrani zatem zostali z listy Światowego Związku Ogólnych Syjonistów (Zachodnia Małopolska i Śląsk): 1) dr Ignacy Schwarzbart (Kraków), 2) mgr Leib Salpeter (Kraków), 3) Maria Aptowa (Kraków), 4) dr Juda Ohrenstein (Kraków), 5) Izak Schiff (Katowice), 6) dr Abraham Chomet (Tarnów), 7) dr Jakub Blech (Gorlice), 8) Josejf Rundstein (Palestyna), 9) Chaim Danhersch (Palestyna).

Z listy Bloku Pracującej Palestyny: 1) dr Ozjasz Spiro (Kraków), 2) S. Salomon (Kraków), 3) Bencijon Amici (Palestyna), 4) dr Bencijon Katz (Kraków), 5) Józef Grünberger (Kraków).

Z listy „Mizrachi" i „Tora Weawoda": 1) rabin dr Samuel Hirschfeld (Biała), 2) dr Eliasz Markus (Kraków), 3) Daniel Sirkis (Tel Awiw).

Fakt doprowadzenia do ugody w sprawie wyborów na Kongres należy powitać z uznaniem, przy czym należy podkreślić, że zasługę dojścia do ugody należy w głównej mierze przypisać tow. mgrowi Leonowi Salpeterowi, który tak jako przewodniczący głównej komisji szeklowej, jak i przewodniczący głównej komisji wyborczej, wykazał wzorową obiektywność i w poczuciu odpowiedzialności, odpowiadającej powadze chwili wytworzył właściwą atmosferę, która umożliwiła zawarcie ugody.

Walne zgromadzenie Tow. walki z gruźlicą

W niedzielę, 20 bm. odbyło się walne zgromadzenie Tow. walki z gruźlicą. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożyła p. Czejkowa, sprowozdanie kasowe p. Bardlowa, zaś sprawozdanie komisji rewizyjnej złożyli pp. dyr. inż. Leuchter i dr Mandlowa.

Następnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. dr Goździewski — prezes, dr Menderer i dr Fiała — wiceprezesi, Czejkowa — sekretarz, Bardlowa — skarbnik, oraz dr Waręda. Delegatami na zjazd krajowy zostali wybrani pp. dr Goździewski i dr Waręda, a do komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. inż. M. Leuchter, dr Mandlowa i dr Drożyńska.

Walne zebranie uchwaliło szereg doniosłych wniosków, a w pierwszym rzędzie uchwalono przystąpić do werbowania nowych członków Towarzystwa przez uświadamianie społeczeństwa o pladze gruźlicy i ważności celowej i systematycznej walki z nią, którą to walkę Towarzystwo Przeciwgruźlicze od szeregu lat prowadzi.

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tarnowie

We wtorek 29 czerwca 1937 z okazji

„Święta Morza"

odbędzie się w Nowej Synagodze o godzinie 9 rano

Uroczyste nabożeństwo

na które Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej ma zaszczyt zaprosić P. T. Obywateli.

Dr Mieczysław Menderer
przewodniczący



Z biura kongresowego

Biuro kongresowe rozpoczęło już swoją działalność pod kierownictwem dra Franza Kohna i dra Fritza Ulmanna w Zurichu Charidenhof, Charidenstr 21.

Przed Kongresem ukaże się sprawozdania egzekutywy syjonistycznej, centrali Keren Hajesod i centrali Keren Kajemet w języku hebrajskim i angielskim w cenie po 5 fr. szw.

W czasie Kongresu i sesji Agencji Żydowskiej wychodzić będzie gazeta kongresowa w języku hebrajskim i niemieckim. Abonament na gazetę kongresową wynosi 5 fr. szw.

Bilety wstępu dla gości na cały czas kongresu sprzedawane będą po 100, 60 i 35 fr. szw.

Czy prezydent miasta ustępuje?

W naszym tarnowskim światku politycznym znowu zapanowało ożywienie. Sprawa ustąpienia dra Brodzińskiego ze stanowiska prezydenta miasta, która uważaną była za załatwioną, a kryzys w prezydium miasta za zażegnany — stała się znowu przedmiotem zainteresowania i rozmów polityków lokalnych.

Okazuje się bowiem, że rezygnacja dra Brodzińskiego nie została do dnia dzisiejszego załatwioną przez władze nadzorcze, a sprawa ta wcale jeszcze nie jest zlikwidowaną. Była tylko w zawieszeniu. Obecnie — według krążących pogłosek pochodzących z kół dobrze poinformowanych — władze nadzorcze mają przyjąć do wiadomości rezygnację dra Brodzińskiego już w najbliższym czasie.

W związku z tym stała się aktualną sprawa następcy dra Brodzińskiego. Mnożą się oczywiście znowu apetyty różnych kandydatów, szukających oparcia u tych, którzy mają decydować. Ale największe trudności wyłonią się niewątpliwie przy zmontowaniu większości dla wyboru nowego prezydenta. Stałej większości na Radzie miejskiej obecnie nie ma. Klub pracy gospodarczej będzie zatem musiał szukać sojusznika — albo Żydów, albo socjalistów. Na razie przeważa zdanie, że należy dojść do ugody z radnymi żydowskimi, którym najchętniej za głosowanie na kandydata klubu pracy gospodarczej — nic by nie dano, ale w ostatecznym wypadku może dostaną miejsce ławnika. W tym też kierunku odbywają się prywatne rozmowy dla sondowania opinii i dla przygotowania terenu. Jest to dopiero początek i trudno oczywiście przewidzieć, jaki obrót sprawa weźmie. W każdym razie zanosi się na to, że w prezydium miasta rzeczywiście nastąpi zmiana.

v.

Podziękowanie

WP. Drowi Emilowi Dintefassowi

za bezinteresowne zbadanie 100 członków naszej organizacji przed ich wyjazdem na obozy letnie, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Kierownictwo org. Hanoar Hacijoni w Tarnowie

Société Générale de Belgique

przejęło większość akcyj

Pow. Banku Związkowego w Polsce

Jak się dowiadujemy, nastąpiło ostatnio przegrupowanie akcjonariuszów Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. Jeden z głównych dotychczas akcjonariuszów Powszechnego Banku Związkowego, jakim była Société Générale de Belgique, nabył dalsze pakiety akcyj od dotychczasowych akcjonariuszy tego Banku, mianowicie od Banku Commerciale de Bale, jak również Oesterreichische Creditanstalt — Wiener Bankverein. Dzięki temu Société Générale de Belgique posiada decydującą większość akcyj Powszechnego Banku Związkowego, a tym samym stała się głównym niejako właścicielem tego Banku.

Powyższa zmiana własności akcyj Powszechnego Banku Związkowego posiadać winna doniosłe znaczenie nie tylko z punktu widzenia wzmocnionej sytuacji finansowej Powszechnego Banku Związkowego, ale i z punktu widzenia ogólno-gospodarczego. Należy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że Société Générale de Belgique jest prawdziwym kolosem finansowym, dominującym nie tylko na rynkach finansowych Europy, ale i na całym świecie. Jest to bowiem bardzo poważny holding finansowy o światowej sławie, którego kapitał własny wraz z rezerwami dosięga prawie 2 miliardów franków. Z chwilą więc przejęcia portfelu w przeważającej większości akcji Powszechnego Banku Związkowego przez Société Générale de Belgique — Powszechny Bank Związkowy może słusznie uchodzić za ekspozyturę jednego z najpoważniejszych patronów finansowych, który stwarza bardzo mocną i szeroką podstawę dla działalności tego Banku.

Ze sportu

PIŁKA NOŻNA

Zawody o mistrzostwo klasy „A"

Tarnovia — Nadwiślan (Kraków) 4:3 (4:1)

„Tarnovia" wystąpiła bez Krawczyka, który grał na zawodach Berlin—Kraków w Krakowie. Do przerwy gospodarze mieli przygniatającą przewagę, po przerwie natomiast do głosu doszli goście, przy czym nie wiele brakowało, by „Nadwiślan" wyniósł ze spotkania remis, a nawet zwycięstwo.

Bramki dla „Tarnovii" uzyskali: Jachimek dwa Wychodil I i II po jednej.

Sędziował p. Seidner z Krakowa.

Zawody o mistrzostwo klasy „B"

Mościce — Metal 5:3 (3:1)

Samson — Strzelecki K. S. (Nowy Sącz) 3:0 (v. o.)

Z powodu nieprzybycia drużyny nowosądeckiej, sędzia p. Kulczyk odgwizdał zawody.

Jutrzenka — Wisłoka (Dębica) 1:1

Mistrzostwa juniorów

Samson — Ż. M. S. 5:0 (1:0)

Tarnovia — Jutrzenka 5:2

TENIS

Sukcesy tenisistów „Samsonu"

W tenisowych mistrzostwach Polski rozegranych w Krakowie w dniach od 15 do 21 b. m. wzięli udział dwaj zawodnicy „Samsonu", którzy startowali w konkurencji juniorów.

W singlu Schiff dostał się do półfinału, gdzie uległ mistrzowi Polski juniorów K. Tłoczyńskiemu i zajął 3-cie miejsce. W doublu para Schiff—Hauser zdobyła zaszczytny tytuł wicemistrza Polski, oddając walkowerem pierwsze miejsce parze K. Tłoczyński—Borowczak z powodu konieczności wyjazdu.

Mistrzostwa Zw. „Makkabi" w tenisie

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Kielcach mistrzostwa tenisowe Zw. „Makkabi" w Polsce z udziałem 30 zawodników Bielska, Krakowa, Łodzi, Tarnowa i Kielc.

Zespołowo tytuł mistrza „Makkabi" w Polsce zdobył „Samson" (Tarnów), otrzymując tym samym przechodni puchar.

W grze podwójnej panów para Schiff—Hauser zajęła pierwsze miejsce.

W grze pojedynczej juniorów Schiff osiągnął tytuł mistrza, zwyciężając we finale Hoffmana z Bielska. Na trzecim miejscu uplasował się Hauser. **Ge-Be**

Zygmunt Turkow i Rachel Holzer

w Tarnowie

Znani artyści Zygmunt Turkow i Rachel Holzer przybywają do Tarnowa na jeden tylko występ, który się odbędzie w niedzielę 27 b. m. w sali Sokoła. — Wystawiony będzie dramat „Kajdany życia" w trzech aktach.

Wystawa prac uczennic żyd. szkoły zawodowej

W dniach 17, 18 i 19 b. m. urządzona została w lokalach Żyd Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej przy ul. Marcina 12 III. Wystawa prac uczennic w zakresie krawieczyzny i gospodarstwa. Szczupłe sale szkolne zamienione na teren wystawy, z trudem zdołały pomieścić wielką liczbę eksponatów, które umieszczone celowo i przejrzyście dawały wyczerpujący przegląd całorocznej pracy uczennic.

W wielkiej sali wykładowej mieścił się dział krawieczyzny. Wszystko, co stanowi toaletę pani, było tu zastąpione. Bielizna damska, ręcznie haftowana i zwykła, sukienka domowa i strój poranny, suknia spacerowa, wizytowa, elegancki kostium letni, pomysłowa suknia z narzutką w najrozmaitszych fasonach i materiach od najskromniejszych i najtańszych do wytwornych i najdroższych — oto przegląd mody — twory rąk własnych uczennic pod kierunkiem fachowych nauczycielek. Na ścianach rozmieszczone tablice kroju, na stolikach książki kalkulacyjne na tle kilimów fabryki „Lita".

Uzupełnienie tej sali stanowiły tablice poglądowe z przedmiotów teoretycznych. Kącik poświęcony nauce o dziecku z pokazem zabawek higienicznych oraz niehigienicznych z wykresami, obrazującymi rozwój psychologiczny i fizyczny dziecka łączy się z działem bielizny i uroczych sukienek dziecięcych. W innej części sali mieściły się tablice barwnie i pomysłowo wykonane z dziedziny geografii gospodarczej Polski, znamionujące rozwój przemysłu kraju, rozrost ludności oraz mapa etnograficzna, ilustrowana strojami ludowymi — wszystko plastycznie i interesująco przedstawione.

W drugiej sali mieścił się dział gospodarstwa domowego. Na pierwszy plan wysuwały się stoliki z efektowną, nowoczesną zastawą lustrzaną, przybrane kwiatami i owocami. Kącik dla smakoszów przedstawiał ciastka, kanapki, torty i likier. Bogato zastąpiony dział konserw z owoców i jarzyn, konfitur, marmolad i nalewek owocowych — cel zabiegów dobrej gospodyni, wzbudzał zainteresowanie. Wykresy obrazujące wartość witaminową i skład odżywczy potraw świadczą, że uczennice znają również dokładnie tak ważną obecnie higienę odżywiania i dietetykę. Przegląd prac uczennic w tym dziale uzupełniają zeszyty zawierające obok przepisów kulinarnych, zasady racjonalnego układania jadłospisów oraz kalkulację gospodarczą realizującą hasło: „Dobra gospodyni musi umieć nie tylko gotować, ale i liczyć". Wśród licznych obrazów i napisów zdobiących ściany widoczne było pierwsze tableau absolwentet szkoły z założycielem szkoły błp. prof. Samuelem Epsteinem wśród grona nauczycielskiego.

Zainteresowani mogli zwiedzić warsztaty szkolne, w szczególności kuchnię i pracownię krawiecką. W kuchni mieszczą się 3 piece gazowe, nabyte znacznym kosztem, systemu Junkersa, kombinowane nowocześnie do opału gazem i weglem. Oddzielne urządzenia do gotowania i pieczenia potraw mięsnych i mlecznych, oddzielne naczynia, kredensy i zlewy czynią także zadość najsurowszym wymogom rytualnym. W pracowni krawieckiej ustawiono 8 maszyn do szycia i zaopatrzono we wszelkie konieczne do szycia przybory i sprzęty.

Osobna wzmianka należy się jeszcze nauczycielstwu przedmiotów ogólno-kształcących z niestrudzoną dyrektorką p. mgr Epsteinówną na czele, która z poświęceniem i oddaniem przejęła misję tworzenia kadr teoretycznie wykształconych zawodowczyń.

W końcu należy zaznaczyć, że zarząd Stowarzyszenia „Żyd. Szkoły Zawodowe" z p. prez. drem Mieczysławem Mendererem na czele czyni wszelkie starania, by szkole zapewnić należytą egzystencję i rozwój, a rzeczą społeczeństwa jest, by tę konieczną placówkę utrzymać i rozwinąć. **Z. F.**

Wykaz Ż. F. N.

Wykaz ślubów: Haller — Schif zebrane przez tow. S. Eisena i Kudlera 14.50, Gottlieb — Knecht zebrane przez tow. Salamona i Manheimera 20.—, Mgr Starkmanówna — Mgr Frisch zebrane przez tow. Feuerównę 15.—.

Gimnazjum hebr. samorząd za maj i czerwiec 100.—, grono prof. 17.11, dr Bloch 5.—, znaczki na świadectwa 27.—, drzewka 13.50 **Razem 162.11.** Gimnazjum hebr. zebrała za rok 1936/37 837.39

Szkoła półinternatowa zebrała za rok 1936/37 za puszki 42.54, akcja purimowa 10.—, znaczki na świadectwa 22.—, Razem 74 54

KRONIKA

Osobiste. Wiceprezydent miasta p. mgr Kołodziej rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Opieka nad biedną żyd. młodzieżą szkolną w Tarnowie urządza od 1 lipca do 1 września na boisku sport. Ż. M. S. półkolonie wakacyjne z dwurazowym dożywianiem dla 250 najbiedniejszych dzieci szkolnych. — Półkolonia zupełnie bezpłatna.

Zjazd Stronnictwa Ludowego. W sobotę 26 bm. odbędzie się w sali Sokoła zjazd okręgowy Stronnictwa Ludowego obejmujący całe województwo krakowskie.

Wyrok na b. posła Starzyka zatwierdzony. W sobotę, 19 b. m. sąd apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa Gniewosza ogłosił wyrok w procesie apelacyjnym przeciw b. posłowi Ignacemu Starzykowi, skazanemu przez tut. sąd okręgowy na 4 lata więzienia za wykradanie dolarów z listów amerykańskich. Sąd apelacyjny zatwierdził w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji, przyjmując winę oskarżonego za zupełnie udowodnioną.

Za przemówienie w czasie strejku. W poniedziałek, 21 b. m. odbyła się rozprawa karna przeciw sekretarzowi klasowych związków zawodowych Eugeniuszowi Sitowi, oskarżonemu o wygłoszenie mowy podburzającej w czasie strajku (występek z art. 250 i 251). W wyniku rozprawy sso Łucki skazał oskarżonego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia bez zawieszenia.

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne wielki film szpiegowski p. t. „Tajna Brygada" z Jean Muratem w głównej roli.

Ofiara Dunajca. 7-letni Stanisław Moskal utonął w Dunajcu w czasie kąpieli obok Bobrowników Małych. Zwłoki topielca zaraz wydobyto.

Szajka złodziei za kratkami więziennymi. Władysław Wróbel, Jan Chlastawa, Stanisław Swiec i Józef Wróbel zostali zaaresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych za kradzież na kwotę 3000 zł na szkodę firmy Offner i Osterweil przy ul. Szpitalnej, zaś Samuel Zieser został aresztowany za paserstwo. Skradziony towar zwrócono poszkodowanym.

Zlikwidowanie strajku. Strejk okupacyjny 18 robotników w odlewni żelaza inż. Hollosztycera przy ul. Pułaskiego został po dwóch dniach zlikwidowany. Pracodawca bowiem podpisał umowę zbiorową i podwyższył płace.

Zuchwałe włamanie. Do kancelarji ks. Sanguszki dokonano włamania, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradziono 7000 zł.

W stanie nieprzytomnym przywieziono do szpitala żydowskiego Leiba Napera z Żółkiewki i Pinkasa Blumenstocka z Lubiczа, którzy wracając z jarmarku zostali napadnięci i dotkliwie pobici przez nieznanych osobników.

Przejechany przez furmankę. Franciszek Kozoch z Łukanowic jadąc wraz z żoną rowerem w stronę Wojnicza został najechany przez furmankę, skutkiem czego doznali kontuzji na całym ciele.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie